

MICHAŁ ŻEBROWSKI

W FILMIE
ANDRZEJA SEWERYNA

Kto nigdy nie żył...

FILM POKOLENIA

JP II

MUZYKA · LAUREAT OSCARA
JAN A.P. KACZMAREK



KATECHEZY



W dzisiejszych czasach, czy to się nam podoba czy nie, obraz ruchomy jest podstawowym środkiem kulturotwórczym. To telewizja i kino najmocniej wpływają na kształtowanie światopoglądu i systemu wartości, którym kierujemy się w życiu codziennym. Oczywiście można narzekać na poziom, czy też doszukiwać się destrukcyjnego wpływu na młodzież, jednakże nie można bojkotować filmu jako środka edukacji. Także Kościół powinien postrzegać media jako „dary Boże” dzięki którym może skuteczniej głosić Dobrą Nowinę.

Wydaje się to łatwe kiedy film jest ilustracją historii z Pisma Świętego lub opowiada o życiu świętych. Może jednak warto sięgać w katechezie po obrazy mówiące nie wprost o Bogu i poruszające trudne problemy dotyczące życia młodych ludzi. Takim niewątpliwie jest film Andrzeja Seweryna pt. „Kto nigdy nie żył...”. Historia młodego, charyzmatycznego księdza Jana dotyka wielu tematów i jest bardzo dobrą pomocą do poruszenia ich na katechezach i spotkaniach duszpasterskich.

Niniejsze konspekty katechez zostały opracowane przez o. Marka Kosacza OP katechetę, duszpasterza młodzieży. Oczywiście nie wyczerpują one tematów poruszonych w tym filmie, ale na pewno posłużą one duszpasterzom i katechetom nie tylko jako scenariusze do pracy, ale będą bodźcem i zachętą do ponownego obejrzenia filmu i opracowania własnych konspektów. Każdy, kto chciałby się podzielić swoimi pomysłami może przestać je do nas i zostaną one umieszczone na stronach internetowych www.ekai.pl oraz www.lutownica.pl.

Pliki z katechezą do pobrania na: www.monolithplus.pl, www.lutownica.pl, www.ekai.pl.

SŁOWO WSTĘPNE OD DYSTRYBUTORA FILMU

ORAZ INFORMACJA O SEANSACH ZORGANIZOWANYCH

Szanowni Państwo.

W historii kina polskiego, ekranizacji doczekało się wiele wybitnych dzieł literackich, należących do bogactwa naszej narodowej kultury. Wiele z nich wzruszało, budziło dyskusje oraz przekazywało najwyższe wartości moralne i obyczajowe.

Jako dystrybutor filmu „Kto nigdy nie żył...” z dumą pragniemy zaoferować film o współczesnym bohaterze - księdzu Janie, który poprzez wiarę w Boga i ludzkość oraz swoje czyny, może stać się wzorcem dla młodzieży i dorosłych. Mimo, iż obraz nie jest ekranizacją żadnego znanego utworu, dzięki wspalanemu scenariuszowi i nawiązaniu do wielu wątków biblijnych przedstawia piękną i wzruszającą historię, niosącą w sobie wiele ponadczasowych wartości o wysokich walorach edukacyjnych jakże ważnych we współczesnym, dynamicznym świecie.

Z olbrzymią przyjemnością współpracowaliśmy z Katolicką Agencją Informacyjną oraz Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Owocem tej współpracy jest stworzenie cyklu katechez dla gimnazjalistów i uczniów szkół średnich. Katechez, które mamy nadzieję, że urozmaicą program edukacyjny zaplanowany na najbliższy rok szkolny. Spodziewamy się, że stworzy to Państwu możliwość uczestniczenia w opowieści o księdzu Janie poprzez obejrzenie filmu w kinie.

Jako dystrybutor pamiętnego filmu „Pasja” posiadamy olbrzymie doświadczenie we współpracy z kinami, przy specjalnych seansach zorganizowanych dla grup szkolnych i kościelnych.

W związku z dystrybucją filmu „Kto nigdy nie żył...” poczyniliśmy specjalne kroki dla zapewnienia Państwu jak najlepszych warunków w postaci specjalnych, niższych cen biletów na seanse zorganizowane, obowiązujących we wszystkich kinach, które będą ten film oferować w swoim repertuarze. W celu zarezerwowania takiego seansu prosimy o kontakt z najbliższym kinem.

Zapraszamy także na stronę internetową filmu www.ktonigdyniezyl.pl

Z poważaniem
Dystrybutor filmu
MONOLITH PLUS

Amen

1. Słowo

WSTĘP

AMEN. W prywatnej modlitwie, w kościele, w różnych sytuacjach często używamy tego słowa. Tak często, że chyba przestaliśmy się zastanawiać, co ono tak naprawdę znaczy. Ot, zwykle słowo, znane od dziecka, akurat pasujące na zakończenie modlitwy... Pochylmy się nad nim przez chwilę...

CEL: Ukazanie znaczenia słowa Amen w życiu człowieka wierzącego.

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda – okienko tekstowe. Zadanie jest następujące: wchodzimy w rolę redaktorów słownika wyrazów obcych i naszym zadaniem jest zredagować hasło do słowa AMEN. Każda z grup otrzymuje kopię strony ze słownika z pustym okienkiem, w które musi wpisać wszystko, co wie na temat tego słowa.

Prezentacja wypowiedzi na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI NA FORUM

1. Czy były jakieś problemy ze ukazaniem znaczenia słowa AMEN?
2. Jaką wartość posiada ono dzisiaj dla nas?
3. Czy kiedykolwiek rozmawialiście o tym słowie?
4. W jaki sposób go używamy?
5. Czy to słowo traktujemy z szacunkiem, czy jest po prostu jednym z wielu?
6. W jaki sposób nadać mu wartość?
7. Kiedy będzie brzmiało jak uśmiech? Kiedy jak krzyk? Kiedy jak szept?
8. Czy AMEN ma jakąś MOC? Czy coś „sprawia” w człowieku, który wypowiada to słowo?
9. Gdyby AMEN znikło z naszego języka, czy byłaby to duża strata?

PUENTA

ZNACZENIE SŁOWA „AMEN”

Pochodzi ono z języka hebrajskiego i może być użyte i rozumiane w trojakim sensie: jako rzeczownik, przysłówek lub czasownik.

1. „Amen” jako rzeczownik

W tej kategorii gramatycznej jest imieniem. Zwracano się nim do Boga; obok wyrazów hebrajskich, jak: Jahwe czy Adonai, używano i „Amen”. Nie często co prawda mówi się do Boga i o Bogu w ten sposób, ale jednak jest on stosowany. Święty Jan Ewangelista w Apokalipsie, napisanej w I wieku po Chrystusie, mówi o Bogu, nazywając Go tym imieniem. „To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego” (Ap 3, 14). Opierając się na tych słowach jeden ze starochrześcijańskich pisarzy modli się: „Do Ciebie, Panie mój i Boże, który jedyny nosisz ono Imię - wołam, Ciebie upraszam każdym tętnem tego całego serca, abyś dla zacności mego Świętego Imienia, które jest Twoim Imieniem, utrwalił Imię moje w księdze żywota”.

2. „Amen” jako przysłówek

„Amen” użyte przysłówkowo jest stwierdzeniem jakiejś prawdy i tłumaczy się w języku polskim przez „zaprawdę”. W tym znaczeniu Chrystus Pan często używał tego wyrazu, rozmawiając z Apostołami i faryzeuszami. Chcąc stwierdzić jakąś prawdę, mówił „Amen” - „Zaprawdę”, a nawet powtarzał to słowo zaznaczając: „Amen, Amen - mówię wam: - „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam”. Na przykład Chrystus mówi: „Amen, Amen, Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje” (J 16, 23). Podobnie zapowiadając Eucharystię Chrystus zaznacza: „Amen, Amen, Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53).

3. „Amen” jako czasownik

„Amen” jako czasownik określa czynność wyrażającą moc woli, potęgę ducha i znaczy w języku polskim tyle, co „niech się tak stanie”. W tym znaczeniu słowo „Amen” jest najczęściej rozumiane i używane. Brzmi ono w momencie stwarzania z nicości milionów i miliardów gwiazd na niebieskim stropie.

Ono rozległo się po ziemi, gdy mocą Bożą powstała pierwsza istota rozumna - homo sapiens.

Wyszeptana słowo „Amen” Panna Maryja w chwili Zwiastowania, godząc się na dzieło Wcielenia.

Ono wyszło wreszcie z ust Jezusa w Ogrójcu i zadecydowało o odkupieniu duszy ludzkiej na drzewie krzyża.

W trojakim znaczeniu występuje słowo „Amen”, jako rzeczownik, przysłówek, czasownik, a każde z nich wielkie, wspaniałe, pełne przebogatych treści.

„Amen” stanowi uroczyste modlitwne potwierdzenie. Wierni wypowiadając to słowo uzupełniają w dialogu z celebransem modlitwy zanoszone do Boga w ich imieniu przez przewodniczącego liturgii kapłana. Owa aklamacja „Amen” potwierdza, że wierni identyfikują się z usłyszanymi treściami. Odpowiedź „Amen” jest uzewnętrznionym znakiem czynnego, czyli świadomego uczestnictwa w liturgii.

„Amen” - stanowi również zawsze wyznanie wiary. Jest to widoczne zwłaszcza przy przyjmowaniu sakramentów świętych. Na przykład w chwili przyjmowania Komunii świętej, prezbiter, który podaje Eucharystyczny Chleb mówi: „Ciało Chrystusa”. Ta zapowiedź zwraca uwagę, że następuje spotkanie z Bogiem - Chrystusem. Mając świadomość takiej identyfikacji Chrystusa z Ciałem Pańskim

tuż przed przyjęciem Komunii świętej człowiek wierzący z pełną świadomością wyznaje swoją wiarę w cud przeistoczenia właśnie przez to najprostsze słowo „Amen”, czyli „tak jest”, rzeczywiście „ja w to wierzę”.

<http://www.sandomierz.opoka.org.pl/czytelnia/autor.php?id=55>

Czy „amen” to znaczy kropka?

Trochę wstyd mi się przyznać, że po wielu latach chodzenia do kościoła dopiero teraz odkryłam znaczenie słowa „amen”. Dla mnie to słowo zawsze kojarzyło się z kropką na końcu zdania. Na Mszy św., po zakończeniu jakiejś modlitwy, kiedy padało to słowo, stawało się ono dla mnie sygnałem, że to już koniec jakiejś części. Ostatnio zauważyłam, że chyba wielu ludzi tak traktuje to słowo, niektórzy nawet zamiast „amen” mówią „ament”. Warto też mówić o jego znaczeniu dzieciom. Mój 6-letni synek podczas dłuższej modlitwy zawsze wdycha i prosi, żeby „wreszcie już było to «amen» i koniec!”. Nie chciałabym, żeby mówił je bezmyślnie przez wiele lat. Krystyna

Mimo wszystko myślę, że większość ludzi wierzących już wie, że „amen” nie znaczy kropka, ale że jest to ważne w naszej religii hebrajskie słowo o podwójnym znaczeniu: „tak jest” i „niech tak się stanie”. Już w Starym Testamencie stanowiło ono odpowiedź na wolę Boga, Jego słowo, groźby czy obietnice (Pwt 27, 15-26, Jr 11, 5). W Nowym Testamencie słowo to pada często z ust samego Chrystusa. Jego najważniejsze pouczenia niekiedy zaczynają się od podwójnego „amen”. W Adwencie, kiedy w sposób szczególny wspominamy Matkę Bożą, warto zwrócić uwagę, że Ona także powiedziała „amen” w momencie Zwiastowania. To słowo obecne jest w liturgii Kościoła, i to we wszystkich wyznaniach chrześcijańskich, jest także u mahometan. Stanowi ono aklamację wiernych potwierdzającą modlitwę celebransa, a niekiedy wspólne wyznanie wiary. Znajomość znaczenia tego słowa to ważny wstęp do tego, aby uczynić je najkrótszą i najpiękniejszą modlitwą swojego życia. Cieszę się więc z Twojego odkrycia, to może być dla człowieka swego rodzaju „przewrót kopernikański” w życiu duchowym.

Kiedy przypominam sobie, że każde wypowiedziane słowo „amen” ma tak wielkie znaczenie, ożywiłam mocno moją modlitwę, a jeszcze bardziej udział w liturgii. Przecież kiedy mówię „amen”, to zgadzam się z wolą Boga, z Jego planem dla mojego życia. To słowo bardzo pomaga mi więc w słuchaniu tego, co mówię do Boga, bo przecież jest potwierdzeniem wszystkich obietnic, prośb i natchnień. Jeden ze studentów opowiadał mi, że odkrycie tego słowa było dla niego momentem przełomowym w przeżywaniu Mszy św. Od kiedy zrozumiał, że wypowiadając „amen”, zgadza się z tym, co mówi kapłan, zaczął uważnie przysłuchiwać się jego słowom. „Nie mogę przecież bezmyślnie mówić, że się zgadzam, jak nie wiem na co!” - stwierdził, namawiając wszystkich do przemyślenia wypowiedzianych przez nas słów „amen”.

Tyle jeśli chodzi o modlitwę i liturgię, ale to słowo ma olbrzymie znaczenie duchowe. Nie tak dawno byłem świadkiem umierania pewnej osoby. Działo się to w wielkim cierpieniu, po długiej chorobie nowotworowej. W momencie nasilania się ataków bólu z ust tej osoby słyszałem najczęściej tylko jedno słowo: „amen”, a potem widziałem jakąś ulgę, a nawet drobny uśmiech na twarzy. Słowo „amen” to nie tylko formuła liturgiczna czy modlitewna – to klucz do osobistego dialogu z Bogiem, to słowo, które ma szczególną moc uzdrawiania, pocieszania i przyjmowania woli Bożej. Wiesz przecież dobrze, jak często wypowiadał je Jan Paweł II, i że to było bodaj ostatnie jego słowo wypowiedziane tu, na ziemi. W Adwencie może warto odkryć w swoim duchowym życiu tę niesamowitą moc krótkiego hebrajskiego słówka „amen”!

http://www.niedziela.pl/artukul_w_niedzieli.php?doc=nd200549&nr=29

Amen - znaczenie słowa

Hebrajskie słowo amen weszło prawie do każdego języka na świecie i jest dziś jednym z powszechnie znanych słów. Jest również jednym z najstarszych, bo pochodzi z Tory. Ma charakter odpowiedzi i afirmacji.

W Księdze Powtórzonego Prawa 27:16-26 znajdujemy wiele oświadczeń Lewitów, na które ludzie odpowiadają amen. Księga Kronik I (16: 35) jasno wskazuje na to, że w czasach Króla Dawida, drugiego króla Izraela (1000 lat p.n.e.), ludzie odpowiadali amen, gdy słyszeli błogosławieństwo: „Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg Izraela teraz i na wieki.”

W sfaradyjskim hebrajskim a w amen brzmi jak „a”, a w aszkenazyjskim wymawia się je bardziej jak „u”. W obu przypadkach akcent pada na drugą sylabę.

Gdy człowiek mówi amen, oznacza to jego zgodę na słowa, które właśnie usłyszał i afirmację wiary w prawdę tego, co zostało powiedziane. Potwierdza swoją identyfikację z modlitwą albo błogosławieństwem tak, jakby sam je powiedział.

Jeśli amen następuje po modlitwie prosiwej, ma również znaczenie: „oby się tak stało”.

Mędrzy Talmudu dostrzegają wielkie znaczenie tego słowa. Rabbi Hanina wskazuje na to, że trzy litery, z których zbudowane jest amen (AMN) są pierwszymi literami El Melech Neeman („Bóg, Król Prawdziwy”). W ten sposób amen stanowi potwierdzenie Boskiego Królestwa. (Szabbat 119b).

Mędrzy rozumieli odpowiedź amen jako wypełnienie wersetu: „Gdy wzywam Imienia Pana, oddajcie cześć Bogu naszemu!” (Pwt. 32:3). Oznacza to, powiadają, że gdy Mojżesz powiedział do Izraelitów: „Gdy błogosławię imię Pana, potwierdźcie wielkość Boga, odpowiadając amen” (OH 215; MB:8).

Halacha (prawo żydowskie) mówi, że każdy, kto słyszy kogoś innego, wymawiającego błogosławieństwo, powinien odpowiedzieć na zakończenie amen (OH 215:2, 124:6).

Zasady te były szczególnie istotne w czasach poprzedzających powszechne używanie drukowanych modlitewników. Odkąd większość ludzi nie była w stanie odmawiać modlitw z pamięci, mogli oni wypełnić przykazanie modlitwy, słuchając prowadzącego i odpowiadając amen. Odpowiedź równała się samodzielnej recytacji.

Nawet teraz, gdy drukowane modlitewniki stały się popularne i większość ludzi może odmawiać modlitwy samodzielnie, głośne powtórzenie przez chazana (prowadzącego modlitwę) Amidy (głównej modlitwy) wraz z kongregacją odpowiadającą amen, jest integralną i ważną częścią żydowskiej modlitwy.

ZASADY DOTYCZĄCE MÓWIENIA AMEN

Nawet przy tak prostej odpowiedzi jak amen jest wiele zasad, o których trzeba pamiętać:

Nie mówi się amen na końcu błogosławieństwa, które się powiedziało samemu. Wyjątkiem jest tutaj trzecie błogosławieństwo z „Błogosławieństwa po jedzeniu” (Birkat Hamazon), gdzie amen występowało jako zakończenie oryginalnego błogosławieństwa, po czym stało się nieodłączną częścią jego zakończenia. W innych modlitwach, takich jak Kadisz, Mi Szebeirach, El Male Rahamim i Błogosławieństwo Miesiąca, amen jest często mówione także przez recytującego, nie jako odpowiedź, ale jako rodzaj instrukcji dla słuchających, WE IMRU AMEN („i powiedzmy amen”).

Gdy ktoś jest właśnie w środku odmawiania modlitw, które nie powinny być przerywane, nie powinien też zatrzymać się nawet po to, by odpowiedzieć amen.

Można odpowiedzieć amen również wtedy, gdy słyszy się błogosławieństwo wypowiedziane przez człowieka, który nie jest Żydem (OH 215:2, Rema).

Zakazane jest odpowiedzieć amen na błogosławieństwo, które zostało powiedziane bez potrzeby i w związku z tym używa imienia Pana nadaremno (OH 215:4).

Dla celów edukacyjnych powinno się odpowiadać amen na błogosławieństwo mówione przez dziecko, aby w ten sposób dawać mu przykład (OH 215:3, 124:7).

Nie powinno się odpowiadać amen głośniejsz niż jest powiedziane samo błogosławieństwo (OH 124:12; Brachot 45a).

Amen powinno być wymówione bez pośpiechu i godnie. Pierwsza samogłoska nie może być powiedziana za szybko, aby nie straciła swojego dźwięku. To samo dotyczy ostatniej litery n, której brzmienie również nie powinno umknąć (OH 124:8; Brachot 47a).

Amen może być powiedziane tylko wtedy, gdy błogosławieństwo zostało powiedziane do końca. Ostatnie jego sylaby nie mogą być obcięte przez odpowiedź (OH 124:8; Brachot 47a).

Nie powinno się odpowiadać amen, jeśli się nie słyszy błogosławieństwa i nie wie, czego ono dotyczy. Takie amen jest nazywane „sierocym amen”, bo nie posiada ono swojego „rodzica”. Ale jeśli ktoś słyszy kongregację mówiącą amen i wie, na jakie błogosławieństwo odpowiada, powinien włączyć się w odpowiedź (OH 124:8, 11).

Współczesne autorytety zdecydowały, że nie odpowiada się amen na błogosławieństwa słyszane z telewizji, radia lub płynące z nagrania.

<http://test.jewish.org.pl/index.php?module=pagesetter&func=viewpub&tid=2&pid=15>

2. Homilia i piosenka

WSTĘP

Przypominamy sobie scenę w kaplicy w czasie Mszy św. pogrzebowej - homilia i piosenka.

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda - dyskusja. Zadanie jest następujące: wchodzimy w rolę uczestników Mszy św. pogrzebowej, każdy z nich w czasie tej Mszy św. na swój sposób wypowiada AMEN. AMEN – Bogu i Jego planom, życiu, sobie i innym. Poszukujemy odpowiedzi na pytanie: jakie znaczenie będzie miało słowo AMEN w ustach ks. Jana, rodziców Marysi, jej młodszej siostrzyczki, księdza proboszcza, Pawła, przyjaciół zmarłej dziewczyny?

Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI NA FORUM

1. Czym się różnią te znaczenia między sobą?
2. Czy są może jakieś wspólne wątki i podobieństwa?
3. Czy jest możliwe, aby wszyscy obecni w kaplicy powiedzieli wspólne AMEN?
4. Jak w takiej chwili oddawać cześć i chwałę Bogu?

PUENTA

2 Tm 2,3 – utwór „Amen” z płyty „2 Tm 2,3”

Amen, amen, amen

Błogosławieństwo, chwałę i mądrość

i dziękczynienie oddajmy Bogu,

cześć i moc i wszystką potęgę

cześć i moc oddajmy Bogu

Amen, amen, amen

To ci, którzy przychodzą

z wielkiego, z wielkiego utrapienia

to ci, to ci, którzy przychodzą

z wielkiego, z wielkiego utrapienia

i optukali swe szaty i je wybielili

we krwi Baranka

Amen, amen, amen

Kim są i skąd przychodzą?

Kim są i skąd przychodzą?

To ci, to ci, którzy przychodzą

z wielkiego, z wielkiego utrapienia

to ci, to ci, którzy przychodzą

z wielkiego, z wielkiego utrapienia

i optukali swe szaty i je wybielili

we krwi, we krwi Baranka

Amen, amen, amen

1. Grzeszni i czyści

WSTĘP

Przywołujemy scenę, w której ks. Jan idzie odwiedzić chorego na AIDS. Projekcja do słów: „...słoneczną ziemię zostawił czystym i prawym. Takim jak ty”.

CEL: Ukazanie wolności człowieka w relacji z Panem Bogiem.

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda - komentarz do umowy. Zadanie jest następujące: wchodzimy w rolę ekspertów od umów, otrzymujemy do zaopiniowania umowę między człowiekiem i Bogiem. Naszym zadaniem jest wskazać mocne i słabe strony tej umowy i wydać opinię dla człowieka i dla Boga z odpowiedzią, czy warto taką umowę podpisać?

Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI NA FORUM

1. Czy ta umowa ma dużą wartość?
2. Jak brzmi w ustach człowieka ciężko chorego i umierającego? Jak brzmi w ustach osoby zdrowej i pełnej sił witalnych, z pięknymi i szalonymi pomysłami na życie?
3. Czy Pan Bóg naprawdę byłby w stanie człowiekowi zaproponować taką umowę? A może to jest karykatura jakiejś innej „umowy”?
4. Co sprawiło, że taka umowa przybrała tak karykaturalny kształt?
5. Czy w ogóle o umowę tu chodzi? Czy więź między człowiekiem i Bogiem można ująć za pomocą umowy?

PUENTA

Bóg nie jest Osobą, z którą możliwa jest umowa „coś za coś”. Taka postawa jest typowa dla religijności zabobonnej.

KKK 2111 Zabobon jest wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym. Popaść w zabobon – oznacza wiązać skuteczność modlitw lub znaków sakramentalnych jedynie z ich wymiarem materialnym, z pominięciem dyspozycji wewnętrznych, jakich one wymagają.

2. Wolny związek?

WSTĘP

A może lepiej przeżyć życie bez umowy? Taki „wolny związek” między człowiekiem i Panem Bogiem...

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda - kolaż. Zadanie jest następujące: ze starych gazet robimy kolaż pod tytułem „Wolny związek Boga i człowieka”. Prezentacja na forum - galeria kolaży. Zgadujemy przesłania ukazane przez dzieła. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI NA FORUM

1. Dzisiaj ludzie niechętnie związują się ze sobą „przysięgami” i „umowami”. Dlaczego tak jest?
2. Na czym mógłby polegać „wolny związek” między człowiekiem i Bogiem?
3. Czy właściwie dzisiaj zdajemy sobie sprawę, jakie konsekwencje niesie w sobie fakt bycia człowiekiem ochrzczonym?
4. Czy da się z Panem Bogiem podpisać „intercyzę”, czyli On zajmuje się swoimi sprawami, a ja swoimi? I żyjemy w związku doskonałym, a nawet możemy się zaprzyjaźnić...

PUENTA

Bóg nie traktuje człowieka jak swoją własność. Każdemu z nas dał dar wolności. Czego Bóg chce od nas? Abyśmy w sposób wolny i pełen miłości przyjęli zaproszenie do tego, aby być Jego ukochanymi dziećmi. Tylko tyle. I aż tyle.

KKK 52 Bóg, który zamieszkuje „światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16), pragnie udzielać swojego Boskiego życia ludziom stworzonym w sposób wolny przez Niego, by w swoim jedynym Synu uczynić ich przybranymi synami. Objawiając siebie samego, Bóg pragnie uzdolnić ludzi do dawania Mu odpowiedzi, do poznawania Go i miłowania ponad to wszystko, do czego byliby zdolni sami z siebie.

UMOWA O DZIEŁO

W dniu w pomiędzy człowiekiem zamieszkałym w
....., zwanym w dalszej treści umowy Zamawiającym, a Panem Bogiem z siedzibą w Niebie
zwanym dalej Wykonawcą, reprezentowanym przez Kościół została zawarta umowa o następującej treści:

§ 1

Zamawiający zleca a Wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na

- zapewnieniu dachu nad głową za paciorek,
- obdarowanie zdrowiem w zamian za życie w celibacie,
- obietnicy długiego życia jako owoc pokuty.

§ 2

1. Wykonawcy zostaną wydane przez Zamawiającego następujące materiały niezbędne do wykonania dzieła:
 - codzienne paciorki,
 - sumienne przestrzeganie celibatu,
 - duch pokuty za grzechy.
2. Wykonawca po zakończeniu dzieła zobowiązany jest rozliczyć się z otrzymanych materiałów oraz zwrócić te, których nie zużył do wykończenia dzieła, najpóźniej w dniu przyjęcia dzieła przez Zamawiającego.

§ 3

1. Rozpoczęcie wykonania dzieła nastąpi, natomiast ukończenie dzieła nastąpi
2. Odbiór nastąpi na podstawie protokołu przekazania spisane go w obecności przedstawicieli Zamawiającego i Wykonawcy.

§ 4

Wykonawca ma prawo powierzyć wykonanie dzieła innej osobie. W takim przypadku jest on odpowiedzialny za jej działania jak za własne.

§ 5

1. Wykonawcy przysługuje wynagrodzenie za dzieło w wysokości
2. Pozostała część wynagrodzenia zostanie wypłacona w dniu odbioru dzieła i rozliczenia się z powierzonych materiałów.

§ 6

1. Wykonawca udziela gwarancji na wykonane dzieło na okres

§ 7

Zmiany umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

§ 8

Umowę sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron.

Zamawiający

Wykonawca

WASZ KOMENTARZ DO UMOWY:

Piosenka

1. Siostry

WSTĘP

Wyobraźmy sobie dwie rodzone siostry... może nawet bliźniaczki... z tych samych rodziców, z jednego domu, identycznej szkoły i paczki znajomych... nawet podobne do siebie zewnętrznie... nawet pod względem psychicznym... związane ze sobą emocjonalnie, a jednak...

A jednak to dwie zupełnie różne osobowości... podobna pasja działania, ale zupełnie różne zainteresowania... niby rywalizujące ze sobą, a jednak mocno związane... idące przez życie niby razem, a jednak zupełnie osobno...

Jak ręka prawa i lewa... Jak awers i rewers monety... Jak dzień i noc... jak światłość i ciemność...

CEL: Ukazanie dojrzewania człowieka jako nauki kochania i umierania.

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda - plastyka. Zadanie jest następujące: dowolną techniką plastyczną (farby, kolaż, kredki) wykonujemy ilustrację - plakat ukazujący takie właśnie dwie siostry odpowiadające charakterystyce wyrażonej w powyższym wstępie.

Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Znacie może takie osoby? Takie siostry?
2. Czasami koleżanki tak się zaprzyjaźniają ze sobą, że są jakby siostrami dla siebie... może być przyjaźń między ogniem i wodą? Między dwoma żywiołami z pasją - ogromnym pożarem i falą tsunami?
3. Jak będzie wyglądać więź między nimi?
4. Czy to trudna więź, czy raczej łatwa?
5. Jakie podejście mogą mieć do innych ludzi? Jak jest widziana taka więź z zewnątrz?
6. Jakie wartości są w cenie w kształtowaniu takiego związku?
7. Czy te dwie postacie muszą być jak „papużki – nierozłączki”? Czy mogą bez siebie wytrzymać?

PUENTA

W społeczeństwie na pewno są takie rodzeństwa. Może nawet sami doświadczamy podobnej więzi. Na zasadzie analogii warto przykład takiej więzi odnieść do innych sfer życia. Jakich?

Mówi się, że prawdziwa miłość nie może istnieć bez zazdrości. Albo że w prawdzie zawsze jest odrobina kłamstwa. Albo że przeciwieństwa się przyciągają.

A jak to jest w dziwnym związku między miłością i śmiercią?...

2. Miłość i śmierć

WSTĘP

Przypominamy sobie scenę pisaną przez Pawła tytułowej piosenki o miłości i śmierci...

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Praca z tekstem piosenki. Zadanie jest następujące: czy to prawda, że śmierć podąża za miłością?

**Kto nigdy nie żył, nigdy nie umiera,
Nic nie utraci, ten co nie miał nic.
Ten kto nie kochał, nie wie co tęsknota,
Nie wie co gorzyc, kto bez marzeń śni.**

**Co piękne jest - także jest i dobre
Ziemia, morze i gwiazdy;
księżyc, słońca blask - ...
Lecz poza nimi – trwoga i cierpienie.
A tam gdzie miłość, tam podąża
śmierć.
A tam gdzie miłość, tam podąża
śmierć.**

Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Jakie „pary” można wskazać w tekście piosenki?
2. Czy tekst ukazuje prawdziwą rzeczywistość?
3. O czym tak naprawdę opowiada?
4. Dlaczego za miłością miałyby podążać śmierć?

PUENTA

Miłość i śmierć to dwa motywy przenikające się od wieków w naszej kulturze. Znaleźć je można w Biblii. Pełno ich w literaturze. Wystarczy w wyszukiwarce internetowej wpisać hasło „miłość i śmierć” i pojawi się cała masa linków, tekstów, omówień filmów, a nawet opracowań maturalnych. Można je poczytać, skopiować, zapisać. A na końcu wyłączyć komputer i zająć się czymś innym. Ewentualnie pomyśleć o nich. Zanucić piosenkę. Zapomnieć.

Jednym z wymiarów dojrzewania człowieka jest umiejętność nauczenia się trudnej sztuki kochania i umierania.

1. Twoje miejsce

WSTĘP

Wyobraź sobie, że właśnie dowiedziałeś się o śmierci dawnej koleżanki. Zresztą od jakiegoś czasu można się tego było spodziewać. Zmarła z przedawkowania. Złoty strzał.

Ostatnio nic was nie łączyło. Ale ze względu na dawne wspomnienia, ciepłe i wesole, jeszcze sprzed narkotyków, decydujesz się pójść i pożegnać ją. Wiesz już, kiedy jest Msza św. w jej intencji i kiedy będzie pogrzeb.

Na Mszę św. przychodzisz właściwie w ostatniej chwili. Wchodzisz do kaplicy, gdzie prawie wszyscy już są. Jednym spojrzeniem oglądasz wnętrze kaplicy i szukasz miejsca dla siebie.

CEL: Ukazanie wagi dialogu w życiu z najbliższymi oraz potrzeby przekraczania granic.

AKTYWIZACJA

Praca indywidualna. Metoda - plan kaplicy¹. Zadanie jest następujące: Zaznacz na planie, w którym miejscu będziesz się czuć najlepiej?

Każdy z uczestników zaznacza swoje miejsce na planszy, na której jest zaznaczonych kilka szczegółów kaplicy. Najlepiej jest uczynić to za pomocą markera lub wyraźnej kropki wyciętej z taśmy samo przyklepnej.

Prezentacja plakatu na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. W jaki sposób wybierasz miejsce, w którym jesteś w kościele czy kaplicy?
2. Czym kierujesz się wybierając miejsce?
3. Wiesz, jak wygląda wnętrze cmentarnej kaplicy?
4. Czy w ogóle wszedłbyś do kaplicy na Mszę św., czy raczej poczekał przed wejściem?
5. Stałbyś razem z rówieśnikami? Bliżej rodziny koleżanki? Bliżej trumny czy może gdzieś z tyłu?

PUENTA

Co wynika z naszej planszy? Gdzie znajduje się najwięcej osób? Gdzie są puste miejsca?

I wreszcie najważniejsze pytanie - jak poprowadzilibyśmy linie niewidzialnych granic między uczestnikami tej smutnej uroczystości? Zaznaczmy je na planszy. Skąd te linie - granice się wzięły?

2. Granica

WSTĘP

Przywołujemy scenę homilii w czasie Mszy św. pogrzebowej w kaplicy. Zwracamy uwagę na to, co mówi ks. Jan, a także na osoby znajdujące się w kaplicy, jej wygląd i ogólny nastrój sceny.

AKTYWIZACJA

Praca na forum. Metoda - dyskusja. Zadanie jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie: dlaczego tylko mała siostrzyczka Marysi przełamała „granice”?

Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Dlaczego Marysia nie miała dokąd wrócić? Przecież miała rodzinę?
2. Co musi się stać z rodziną, aby dziecko - narkoman mogło do niej wrócić?
3. Jakie myśli mogły kotłować się w głowach osób uczestniczących we Mszy św.?
4. Jak obalić granice, które powstały między tymi ludźmi?
5. Dlaczego tylko siostrzyczka Marysi?...

PUENTA

Niestety, nie każdy chce wrócić do rodziny. Z różnych powodów. Może wśród dorosłych brakuje tam poczucia bezpieczeństwa, strach o pracę, utrzymanie domu... I to właśnie promieniuje na dziecko. Może jakaś rozpacz, nieumiejętność prowadzenia dialogu.

Co takiego daje narkotyk, że nie można bez niego istnieć? Gdzie jest granica, zza której nie ma już powrotu?...

¹ Prowadzący zajęcia powinien wcześniej obejrzeć scenę w kaplicy, zwrócić uwagę na jej plan, rozmieszczenie osób oraz narysować prosty rzut z góry, zrobić odpowiednią ilość kopii dla uczestników zajęć. Na planszy powinny być już wcześniej zaznaczone miejsca zajmowane przez postacie filmowe.

1. Kim jest książd?

WSTĘP

Nazywamy go księdzem, osobą duchowną, proboszczem lub wikariuszem, czasami batmanem, „czarnym” czy kleką... Nosi czarną sutannę lub habit, ma eleganckie czarne buty lub rozczłapane sandały, jeździ dobrym autem lub lubi chodzić pieszo.

Książd. Po prostu książd. Kim właściwie jest taki przeciętny książd?

CEL: Ukazanie kim jest książd i potrzeby jego obecności w życiu człowieka wierzącego.

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda - porównanie. Zadanie jest następujące: rozmawiamy chwilę w grupach na temat różnych spotkanych w życiu księży. Przypominamy sobie różne postaci proboszczów, wikarych, zakonników. Może któryś był śmieszny, albo straszny, wielki jak szafa albo chudy jak szczapa...

Poszukajmy teraz odpowiednika zwykłego i przeciętnego księdza (lub wybranego przez nas oryginała) w świecie... przedmiotów! Jak programista może się upodobić do komputera, a DJ być zakręconym jak gramofon, tak samo i książd może być jak...

Wybieramy dowolny istniejący (lub nieistniejący i wymyślony przez nas przedmiot) i szukamy jego cech wspólnych z księdzem. Staramy się tylko, aby porównania nie były obraźliwe, aczkolwiek poczucie humoru jest tu mile widziane.

Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Czy trudno było wybrać odpowiedni przedmiot?
2. Jakie cechy księdza zwracają naszą uwagę?
3. Jakich cech oczekujemy od księdza, któremu można zaufać?
4. Czy dzisiaj książd może być jakimś wzorem i przykładem życia dla nastolatka?
5. Co może być interesującego dzisiaj w powołaniu kapłańskim?
6. Czy bycie księdzem jest jeszcze na dzisiejsze czasy czymś atrakcyjnym?

PUENTA

Czy książd może być jak... DROGOWSKAZ?

2. Iść czy stać?

WSTĘP

Przypominamy sobie scenę, w której ks. Jan przychodzi do starego kapłana z kremówkami do momentu ich rozpakowania przez gospodarza.

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda – drogowskaz. Zadanie jest następujące: wykonujemy z papieru drogowskaz dla księdza. W jego polu wpisujemy początek zdania: „Jeśli chcesz być drogowskazem dla młodych ludzi...” oraz uzupełniamy to zdanie o nasze oczekiwania.

Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Czy zwykłemu księdzu trudno będzie spełnić oczekiwania młodzieży?
2. Co w tym wszystkim jest najważniejsze?
3. Jak książd może zyskać szacunek młodych ludzi?
4. W jakim kierunku skierowalibyśmy ten drogowskaz?
5. Kto najchętniej na niego by spoglądał?
6. Czy zdajesz sobie sprawę, że i TY jesteś lub staniesz się kiedyś dla kogoś drogowskazem (niekoniecznie jako książd)?

PUENTA

O DROGOWSKAZIE pięknie napisała „Szarotka” w swoim tekście umieszczonym na stronie <http://miniportal.harcerski.pl/drogowskaz.html>

Każdy z nas ma lub miał w swoim życiu osobę, która była dla niego drogowskazem. Bardzo często nie zdawał sobie sprawy z jej istnienia, dopóki nie okazało się, że gdzieś po drodze po prostu ją zgubił.

Drogowskaz to bardzo specyficzna osoba. Potrafi się z tobą śmiać, bez zazdrości dzielić chwile radości i szczęścia. Potrafi płakać, gdy tobie nie starcza już łez. Jest zawsze gdzieś w pobliżu, czasem tuż-tuż za twoimi plecami, czasem z oddali śledzi twoje

nierozważne, młodzieńcze kroki, ale zawsze jest na tyle blisko, by w razie potrzeby stanąć przy tobie. Nigdy nie każe, zawsze radzi. Ale to od ciebie zależy, w którą stronę podążysz. Niezależnie od twojej decyzji ona - z radością lub z obawą - podąży za tobą. Wybór jest w tym momencie tylko twoją decyzją.

Pozwala upadać, popełniać błędy. Wtedy natychmiast zjawia się przy tobie, podaje lekko pomarszczoną, twardą, spracowaną dłoń, pomaga wstać, bez słowa ociera łzy. Czasem jednak staje przed tobą i z tym swoim przepelnionym mądrością i dobrocią wyrazem twarzy, mówi łagodnym głosem. Mówi, byś dalej nie szedł, bo przepaść, bo cierpienia bez dna, bo ból, strach, krzywda nie do naprawienia. Ale nadal to ty dokonujesz wyboru...

Na początku twój drogowskaz prowadzi cię za rękę szeroką polną miedzą. Łagodne promienie słońca powoli budzą do życia zmarzniętą ziemię. Na surowym, błękitnym niebie ukazują się nieśmiało pierwsze, białe chmurki, nieodzwonnie zwiastując nadejście dobrych, słonecznych dni. Czujesz wtedy niesamowity spokój, ukojenie, wiesz, że nic złego nie ma prawa się przytrafić. Wiesz, że jesteś całkowicie bezpieczny, że wszystkie złe moce, gdyby tylko sprzysięgły się przeciw tobie zostałyby pokonane jednym machnięciem czarodziejskiej różdżki twego drogowskazu. Patrzysz na niego i widzisz ideał, kogoś kim chciałbyś być w przyszłości. Owa osnuta mgiełką tajemniczy postać pokazuje Ci świat, uczy kochać i być kochanym, uczy żyć, myśleć, pokonywać samego siebie, stawiać sobie wyzwania.

Powoli zagłębiacie się w las. Z początku jest to rzadki zagajnik, w który figlarz - wiatr muska delikatnie młode, zielone listki. Jest wiosna. Wszystko budzi się do życia. Twój drogowskaz puszcza twą dłoń. Idziecie razem, ale mimo wszystko nadal to on prowadzi. Pokazuje ci jak nie zgubić się w lesie, który niezauważalnie dla ciebie stał się nagle gęsty i dziki. Pełne dostojęstwa dęby patrzą z góry na twe poczynania. A ty? Ty co krok potykasz się o ich wystające korzenie, padasz boleśnie na wilgotną ziemię, w sam środek kolczastych, purpurowych malin i wtedy czujesz dobre dłonie oplatające cię w pasie i stawiające na dwie, lekko pokiereszowane nogi. Z dnia na dzień twoje kroki stają się coraz pewniejsze, ale i ścieżki którymi podążacie są coraz bardziej dzikie i niebezpieczne. Uczysz się jak nie zbłądzić w gęstwinie tych leśnych dżżyn. Nabywasz pewien wewnętrzny kompas; kompas, który gdzieś tam w twym środku trwać już będzie zawsze.

Twój drogowskaz powoli daje ci coraz większą swobodę. Właściwie teraz idziesz już sam, kierując się odziedziczonym kompasem. Twój drogowskaz zdecydował, że czas powoli wycofać się. Dać ci pole, miejsce. Zrobił to z własnej woli, choć było to dla niego bardzo ciężkie i trudne. Gdzieś w oddali zauważasz tylko cień znajomej postaci, czasem jakiś drobny ślad, który celowo zostawił, byś wiedział o jego obecności. Czasem - zawsze przypadkiem, przynajmniej tak myślisz - udaje ci się go spotkać, zobaczyć starą, dobrą, coraz bardziej naznaczoną wiekiem twarz. Czujesz wtedy radość, bo pamięta, bo wierzy, bo jest...

Ale...

...w pewnej chwili orientujesz się, że od wielu, wielu dni - dni, które ty spędziłeś troszcząc się o siebie i inne bliskie osoby - nie widziałeś tej kručzej, przygarbionej już postaci. Przecież była na tyle silna, że o nią nie potrzebowałeś się troszczyć, ona nie potrzebowała słów twego wsparcia, twego uśmiechu, ona zawsze radziła sobie sama. Właściwie jej obecność, jej istnienie było czymś tak zupełnie naturalnym, że nie uważałeś za słuszne o to zabiegać. Ot! Było, jest i będzie. To raczej przeciwnie: ona była twoją opoką, ostoją, to ona była potrzebna do życia tobie, bo cóż ty mógłbyś jej dać?

A ona? Ona niepostrzeżenie odeszła. Po prostu przestała istnieć. Gdzieś tam od zawsze czekała na Twój uśmiech, na chwilę rozmowy. Czasem odpychana, bo przecież ona poradzi sobie sama, czasem niezauważana, bo była czymś tak oczywistym jak powietrze: zawsze i wszędzie, w każdej rzeczy którą robiłeś, w każdym kroku który stawiałeś. Żyła tymi krótkimi chwilami rozmowy, tymi przelotnymi spojrzeniami które rzucałeś w jej stronę, czasem stała długo na mrozie dobijając się do twoich drzwi, zebrząc o jeden tyk jej życiodajnej substancji. O jeden tyk ciebie...

A teraz? Teraz odeszła. Tak samo niepozornie i cicho jak istniała w twoim świecie....

Kochajcie swoje drogowskazy... Kochajcie dopóki możecie... ¹

¹ W razie publikacji w jakiegokolwiek formie - wcześniej zapytać autorkę o zgodę.

1. On + ona + ono

WSTĘP

Wyobraźmy sobie, że dowiadujesz się o tym, że będziesz mamą czy tatą... A właściwie już jesteś, bo dzisiaj przed południem, pełni niepewności i obaw poszłście do lekarza, a on z całą pewnością stwierdził ciążę.

Nie macie ślubu, nie macie za co żyć, do tego jeszcze szkoła... Na dodatek rodzice. Gdy się o tym dowiedzą, to... wszystko się może zdarzyć... wrzaski, przekleństwa, pretensje, awantura... wszystko oprócz tego, czego najbardziej potrzebujecie w takiej chwili...

Póki co jednak nikt o tym nie wie... oprócz was obojga i lekarza...

CEL: Ukazanie relacji z Bogiem jako pomocy w trudnych momentach życia.

AKTYWIZACJA

Praca indywidualna. Metoda - słoneczko. Zadanie jest następujące: na małych karteczkach wpisujemy osobę, która pierwsza dowiedziała się o tym wydarzeniu, której pierwszej chciałbyś to powiedzieć w tak trudnej sytuacji.

Prezentacja odpowiedzi na forum - kartki grupujemy i układamy w kształcie promyków słońca. Odczytanie wypowiedzi na forum.

Przywołujemy scenę, w której chłopak i dziewczyna przychodzą do ks. Jana, aby powiedzieć mu o swoim problemie. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Czego oczekuje się od osoby, której chcemy powiedzieć tę ważną wieść?
2. Jakie słowa chcielibyśmy usłyszeć w takiej sytuacji?
3. Jaką rolę ma do spełnienia ksiądz w konkretnej sytuacji w filmie?
4. Lęk przed odpowiedzialnością... jak sobie z nim poradzić?
5. Jak zaakceptować sytuację, która spada na człowieka jak grom z jasnego nieba?
6. Co wtedy liczy się najbardziej – postawa księdza? Nauczanie Kościoła? Zaufanie? Możliwość wsparcia? Wystuchanie?

PUENTA

W takiej sytuacji człowiek kieruje się do osoby, do której ma zaufanie. Która jest w stanie wesprzeć, podnieść na duchu, uchronić przed lękiem i niepewną przyszłością. Uchronić? A może tylko dodać siły i nadziei...

Problem jest wtedy, gdy i na tę osobę, która ma być oparciem i siłą, spada życiowy ciężar...

2. On + choroba

WSTĘP

Przypominamy sobie scenę, w której ks. Jan rozmawia z lekarzem do momentu, gdy przychodzi do kościoła i pada na kolana...

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda – komiks. Zadanie jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie: co można powiedzieć Bogu w takiej chwili? Odpowiedzi wpisujemy w dymek. Komiks – kadr z filmu wzięty ze sceny w kościele – ks. Jan klęczący na środku świątyni, to tego dodany dymek do wpisów.

Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Dużo słów jest w naszych wypowiedziach, czy raczej więcej milczenia?
2. Gdybyśmy mogli wsłuchać się w Słowo Boga - co On może powiedzieć w takiej chwili kapłanowi?
3. Co się dzieje z wiarą w momencie, gdy człowiek dowiaduje się o swoim stanie?
4. Z kim ksiądz chciałby się podzielić wieścią w takim momencie? Komu pierwszemu powierzyć swoją tajemnicę?

PUENTA

Przywołujemy scenę wędrowania ks. Jana po ulicach miasta, zwracamy uwagę na tekst piosenki. W oparciu o tekst można dalej kontynuować dyskusję.

Posłuszeństwo

1. Cena posłuszeństwa

WSTĘP

Rodzice lubią, gdy dzieci są posłuszne. Można wtedy uniknąć kłótni, nerwów. Ale dzieci dorastają i zaczynają zastanawiać się - co się bardziej opłaca: słuchać rodziców czy postępować według własnych decyzji?

Posłuszeństwo nie mija wraz z wkroczeniem w wiek dorosły. Mamy obowiązek być posłuszni przełożonym w pracy, na uczelni, nadal brać pod uwagę zdanie doświadczonych rodziców. Posłuszeństwo jest obecne także w małżeństwie i miłości - ma wtedy kształt dialogu, wsluchania w oczekiwania drugiej strony, podejmowania swoich obowiązków.

Może być jeszcze coś - w Kościele są takie momenty, gdy uroczyście ślubuje się posłuszeństwo. Jest to jeden z elementów liturgii sakramentu święceń. Śluby posłuszeństwa składa się także w zakonie.

W każdej z przytoczonych sytuacji za posłuszeństwo można zapłacić jednak wysoką cenę... zwłaszcza wtedy, gdy nie można zrealizować upatrzonego przez siebie celu...

CEL: Ukazanie posłuszeństwa jako przejawu wolności człowieka, a nie jej ograniczania.

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda - paragon. Zadanie jest następujące: zastanawiamy się, jaką cenę w życiu płaci człowiek, który ślubuje posłuszeństwo - szczególnie w życiu kapłańskim. Nasze spostrzeżenia notujemy w formie paragonu kasowego.

Prezentacja na forum. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Opłaca się zapłacić taką cenę?
2. Czy to strata, czy może jest tu jakiś zysk?
3. Może wymyślimy jakąś „promocję” - sezonową obniżkę ceny posłuszeństwa?
4. Czy takie ślubowanie jest jeszcze na dzisiejsze czasy?
5. A co z osobistą wolnością dorosłego człowieka?
6. Czy takie ślubowanie może być atrakcyjne dzisiaj dla ludzi chcących czerpać z życia jak najwięcej?

PUENTA

KKK 1567 „Kaptani, pilni współpracownicy stanu biskupiego, jego pomoc i narzędzie, powołani do służenia Ludowi Bożemu, stanowią wraz ze swym biskupem jedno grono kapłańskie (presbyterium), poświęcające się różnym powinnościom. W poszczególnych lokalnych zgromadzeniach wiernych czynią oni obecnym w pewnym sensie samego biskupa, z którym jednoczą się ufnie i wielkodusznie, i jego obowiązki oraz starania biorą w części na siebie i troskliwie na co dzień je wykonują”.

Prezbiterzy mogą wykonywać swoją posługę tylko w zależności od biskupa i w komunii z nim. Przyrzeczenie posłuszeństwa, jakie składają biskupowi podczas święceń, i pocałunek pokoju biskupa na końcu liturgii święceń oznaczają, że biskup uważa ich za swoich współpracowników, synów, braci i przyjaciół, a oni ze swej strony powinni okazywać mu miłość i posłuszeństwo.

2. Pokusa buntu

WSTĘP

Przywołujemy scenę rozmowy z biskupem, w obecności proboszcza, w której ks. Jan dowiaduje się, że ma pojechać na studia do Rzymu.

AKTYWIZACJA

Praca w grupach. Metoda - aniołek i diabełek. Zadanie jest następujące: wyobrażamy sobie, że po wyjściu od biskupa na ramiona ks. Jana siadają - z jednej strony aniołek, a z drugiej - diabełek. Każdy z nich szepcze do jego ucha argumenty za tym, żeby poddać się woli biskupa (oczywiście aniołek), a także argumenty a tym, żeby się zbuntować (naturalnie diabełek). Każda grupa robi listę argumentów dla jednego i drugiego.

Prezentacja na forum - odgrywanie scenki namawiania - w środku jedna osoba gra rolę ks. Jana, z lewej – diabełek szepcze swoje inteligentne argumenty, a z drugiej aniołek wypowiada swoje argumenty.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Co wybrać w takiej sytuacji? Wierność ślubowi posłuszeństwa czy misji?
2. Co można pomyśleć o proboszczu po takiej rozmowie? Jakie wcześniej mogły być relacje między nim a ks. Janem?
3. Czy w takiej sytuacji ślepe posłuszeństwo jest najlepszą drogą?
4. Co podpowiedzieliby młodzi przyjaciele ks. Jana?
5. Czy diabełek w takiej sytuacji zawsze doradzałby źle, a aniołek dobrze?
6. Kogo najlepiej się poradzić? Do kogo zwrócić o pomoc?

PUENTA

Przypominamy sobie scenę odwiedzin ks. Jana u starego księdza.

Bliskość Boga

1. Bliski i Daleki

WSTĘP

Są takie chwile w życiu, kiedy Bóg wydaje się bardzo bliski, kiedy człowiek niemalże wyczuwa Jego obecność, kiedy jakoś jest pełen Jego świętej Obecności. Ale zdarza się także, że człowiek ma poczucie opuszczenia, osamotnienia, zapomnienia przez Boga. CEL: Ukazanie bliskości Boga w życiu każdego człowieka.

AKTYWIZACJA

Praca indywidualna. Metoda - kalendarz bliskości i oddalenia. Zadanie jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie: co wolelibyśmy - doświadczać cały czas bliskości Boga czy raczej niech Bóg zajmuje się swoimi sprawami, a człowiek swoimi? Oczekiwane momenty bliskości i oddalenia zaznaczamy na kalendarzu rocznym - najlepiej dwoma kolorami. Np. w czasie świąt Bożego Narodzenia dobrze jest „odczuć” Bożą bliskość i moc... w czasie szalonych wakacji, z dala od domu - hmm... już może niezupełnie... Prezentacja na forum - galeria kalendarzy. Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Czego naprawdę chcemy więcej w życiu - bliskości Boga czy raczej Jego oddalenia?
2. Jakie piękno niesie ze sobą bliskość Boga?
3. Jakie ryzyko może się wraz z nim pojawić?
4. Oddalenie Boga - co właściwie człowiek na tym zyskuje?
5. Rytm bliskości i oddalenia między człowiekiem i Bogiem – jak go mądrze kształtować?

PUENTA

KKK 2566 Człowiek poszukuje Boga. Przez stworzenie Bóg powołuje wszelki byt z nicości do istnienia. Człowiek, „chwałą i cziłą uwieńczony” (Ps 8, 6), jest zdolny, tak jak aniołowie, uznać, „jak przedziwne jest imię (Pana) po wszystkiej ziemi” (Ps 8, 2). Nawet po utracie podobieństwa do Boga na skutek popełnionego grzechu człowiek pozostaje obrazem swego Stwórcy. Zachowuje pragnienie Boga, który powołuje go do istnienia. Wszystkie religie świadczą o tym poszukiwaniu właściwym dla ludzi.

KKK 2567 Bóg pierwszy wzywa człowieka. Jeśli nawet człowiek zapomina o swoim Stwórcy lub ukrywa się daleko od Jego Oblicza, czy też podąża za swoimi bożkami lub oskarża Boga, że go opuścił, to Bóg żywy i prawdziwy niestrudzenie wzywa każdego człowieka do tajemniczego spotkania z Nim na modlitwie. W modlitwie wierny Bóg zawsze pierwszy wychodzi z miłością do człowieka; zwrócenie się człowieka do Boga jest zawsze odpowiedzią. W miarę jak Bóg się objawia i objawia człowieka samemu człowiekowi, modlitwa ukazuje się jako wzajemne przyzywanie się, jako wydarzenie Przymierza. Wydarzenie to, przez słowa i czyny, angażuje serce. Ujawnia się w całej historii zbawienia.

2. Czym jest bliskość Boga?

WSTĘP

Przywołujemy scenę od momentu, gdy ks. Jan wysiada na przystanku PKS do przybycia do klasztoru i rozgoszczenia się w klasztornej celi.

AKTYWIZACJA

Praca na forum. Metoda – dyskusja. Zadanie jest następujące: poszukujemy odpowiedzi na pytanie: po czym właściwie można poznać, że Bóg jest blisko człowieka? gdzie są takie miejsca i sytuacje, w których można szczególnie doświadczyć Jego bliskości? Czas na dyskusję.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Czym się różni prawdziwa bliskość Boga wobec człowieka od takiej „odczuwanej”?
2. Jak nie wpaść w panikę, gdy brakuje poczucia bliskości Boga?
3. Gdzie najłatwiej przeżyć Bożą bliskość? Jakimi warunkami temu sprzyjają? Dlaczego akurat te?
4. Co przeszkadza w spotkaniu z Bożym Majestatem? Zewnętrzne ograniczenia czy może wewnętrzne nastawienie?
5. Czego tak naprawdę oczekujemy po Bożej bliskości?

PUENTA

„Bóg nie udziela się doskonałym, „czystym”.
Nie daje się znaleźć tym, którzy mają papiery w porządku.
Nie ofiaruje swej obecności jako nagrody dla zasługującego.
Bóg pozwala się znaleźć wyłącznie tym, którzy są głodni i spragnieni.
Jego dar jest proporcjonalny do intensywności pragnienia”.



Kto nigdy nie żył...

W KINACH OD 22 WRZEŚNIA